

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 1 kwietnia 2011 roku skierowanym przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej Oddział I z siedzibą w Ł., powód A. M. wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 40.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty tytułem części wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z części działki gruntu nr (...), położonej w A. przy ulicy (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr (...) przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Zgierzu – za okres od dnia 1 kwietnia 2001 roku do dnia 30 czerwca 2007 roku. Nadto powód wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o odrzucenie pozwu z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej, a w przypadku nie uwzględnienia powyższego żądania, o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2013 roku, w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt I C 310/11, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo (punkt 1) oraz odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu (punkt 2).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

A. M. jest wraz z małżonką współwłaścicielem, na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej, nieruchomości położonej w miejscowości A. przy ul. (...) obejmującej działkę gruntu, dla której prowadzona jest księga wieczysta (...) (dawniej KW nr (...)) przez Sąd Rejonowy w Zgierzu V Wydział Ksiąg Wieczystych, którą to nieruchomość osoby te nabyły w drodze dziedziczenia.

Przez przedmiotową nieruchomość przebiega napowietrzna linia energetyczna niskiego oraz średniego napięcia, a także stacja transformatorowa. Sporna linia energetyczna została posadowiona na podstawie decyzji administracyjnej Urzędu Miasta Ł. Wydział Planowania Przestrzennego z dnia 1 czerwca 1987 roku. Budowa linii została zakończona w 1987 roku.

Wartość wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z gruntu nieruchomości w pasie linii i podstacji elektroenergetycznej w okresie od dnia 1 kwietnia 2001 roku do dnia 30 czerwca 2007 roku dla przedmiotowej nieruchomości wynosi łącznie 1.470 zł, przy czym na wartość tę składają się następujące kwoty: 135 zł za 2001 rok, 159 zł za 2002 rok, 165 zł za 2003 rok, 221 zł za 2004 rok, 274 zł za 2005 rok, 319 zł za 2006 rok oraz 197 zł za 2007 rok.

Poprzednikiem prawnym pozwanego był Zakład (...) w Ł., wchodzący zgodnie z zarządzeniem nr 3 Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia (...) z dnia 3 stycznia 1972 roku, w skład (...) w W.. Zarządzeniem Ministra Przemysłu z dnia 16 stycznia 1989 roku utworzono z dniem 1 stycznia 1989 roku przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Zakład (...). Przedsiębiorstwo to powstało wskutek podziału przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Centralny O. Energetyczny w W.. Nowoutworzonemu przedsiębiorstwu powierzono składniki mienia powstałego z podziału Centralnego O. Energetycznego w W.. Aktem notarialnym z dnia 12 lipca 1993 roku przekształcono Zakład (...) w (...) Spółkę Akcyjną Skarbu Państwa. Z dniem 15 grudnia 2008 roku zmieniona została nazwa poprzednika pozwanego z Zakład (...) S.A. w Ł. na (...) S.A., zaś z dniem 1 września 2010 roku doszło do przekształcenia, w wyniku którego (...) S.A. stała się oddziałem spółki z siedzibą w Ł. z nazwą (...) S.A. w Ł. Oddział (...).

Dokonując ustaleń stanu faktycznego Sąd Rejonowy oparł się na dowodach z dokumentów, opinii biegłego z zakresu szacunku nieruchomości oraz zeznaniach powoda, przy czym opinia biegłego stanowiła podstawę ustalenia wartości wynagrodzenia za korzystanie z części nieruchomości powoda. Opinię tę Sąd I instancji uznał za konsekwentną, logiczną i wyczerpującą.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie jest zasadne. W ocenie Sądu I instancji niewątpliwym jest, że poprzednik prawny pozwanego dopuścił się naruszenia prawa własności przysługującego powodowi poprzez umieszczenie w obrębie cudzej nieruchomości napowietrznej linii energetycznej oraz stacji transformatorowej. W ocenie Sądu zasadność roszczenia powoda determinowało jednak ustalenie nieistnienia po stronie pozwanego skutecznego względem powoda prawa do korzystania z przedmiotowej nieruchomości. Zdaniem Sądu Rejonowego prawo takie istniało, co czyni żądanie powoda bezzasadnym. W niniejszej sprawie doszło bowiem do nabycia przez pozwanego w drodze zasiedzenia służebności przesyłu, co z uwagi na fakt, że pozwany był w dobrej wierze, nastąpiło z dniem 31 grudnia 2007 roku.

Sąd I instancji powołując się na ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego przyjął przy tym, iż per analogiam do przepisu art. 145 k.c., możliwe jest ustanowienie służebności przesyłu, jak i nabycie jej w drodze zasiedzenia. Na potwierdzenie powyższego stanowiska Sąd Rejonowy przytoczył w szczególności uchwałę z dnia 7 października 2008 roku (III CZP 89/08), w której Sąd Najwyższy stwierdził, że także przed ustawowym uregulowaniem służebności przesyłu (art. 305<sup>1</sup>-305<sup>4</sup> k.c.) dopuszczalne było nabycie w drodze zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu oraz wskazał, iż nabycie takie następuje przez przedsiębiorcę, a nie właściciela nieruchomości władnącej, która to kategoria prawna przy instytucji służebności przesyłu w ogóle nie występuje. Oceniając posiadanie prowadzące do zasiedzenia służebności Sąd Rejonowy uwzględnił przepisy art. 285 § 1 k.c., art. 292 k.c., art. 336 k.c. i art. 352 § 1 k.c., przyjmując w oparciu o ich treść, że jest możliwe zasiedzenie służebności gruntowej przez jej posiadacza, a więc podmiot faktycznie korzystający z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, przy czym władanie służebnością gruntową należy postrzegać jako posiadanie zależne. Sąd I instancji uznał jednocześnie, że urządzenia zainstalowane na nieruchomości powoda mają niewątpliwie charakter trwały i widoczny. Korzystanie z takich urządzeń stanowi – zgodnie z poglądem doktryny i judykatury – wyraźne ostrzeżenie przed działaniem osób, które korzystając z takich urządzeń mogą doprowadzić do uzyskania odpowiednich służebności. Długotrwale tolerowanie przez powoda i jego poprzedników prawnych działań pozwanego i jego poprzedników prowadzi zatem do wniosku, że nieruchomość powoda jest obciążona służebnością, a jednocześnie zostały spełnione przesłanki do jej zasiedzenia w postaci posiadania, upływu czasu oraz korzystania z trwałego i widocznego urządzenia. Pozwany i jego poprzednicy faktycznie korzystali z gruntu w sposób, w jaki czyni to osoba, której przysługuje służebność. Korzystanie to polegało na wykonywaniu takich aktów władztwa w stosunku do nieruchomości, które normalnie wykonuje osoba uprawniona z tytułu służebności. Miało ono przy tym charakter nieprzerwany, strona pozwana i jej poprzednicy korzystali ze znajdujących się na nieruchomości powoda linii energetycznych co najmniej od dnia 31 grudnia 1987 roku (w ocenie Sądu I instancji, skoro przedmiotowa linia została wybudowana w 1987 roku, musiała ona zostać oddana do użytku najpóźniej z końcem tegoż roku). W takiej sytuacji, przy założeniu dobrej wiary pozwanego, do zasiedzenia doszło z upływem 20 lat, tj. w dniu 31 grudnia 2007 roku. Sąd Rejonowy uznał przy tym, że kwestia zasiedzenia służebności winna być brana pod uwagę przez Sąd z urzędu, nie mniej sama okoliczność zasiedzenia służebności nie wyklucza prawa powoda do domagania się wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości za okres do dnia 31 grudnia 2007 roku (tj. okres objęty pozwem). W ocenie Sądu I instancji uprawnienie to w przedmiotowej sprawie wyłączała jednak okoliczność, iż poprzednik prawny pozwanego działał w przekonaniu, że inwestycja polegająca na wzniesieniu sieci przesyłowej była legalna oraz, że przysługuje mu prawo do korzystania z linii (prawo do eksploatacji), a zatem jego działanie cechowała dobra wiara. Dokonując ustaleń w powyższym zakresie Sąd wskazał, że zgodnie z art. 29 ust. 5 ustawy Prawo budowlane (w brzmieniu obowiązującym w 1984 roku) pozwolenie na budowę mogło być wydane wyłącznie jednostce organizacyjnej lub osobie, która wykazywała prawo do dysponowania nieruchomością. Uzyskanie zaś prawa do dysponowania nieruchomością to – w zależności od sytuacji – zagadnienie albo prawa cywilnego, albo prawa wyłączeniowego. Stosownie zaś do treści art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości, zakładanie i przeprowadzanie na nieruchomościach przewodów i urządzeń służących do przesyłania energii elektrycznej wymaga zezwolenia terenowego organu administracji państwowej, w myśl natomiast art. 95 tejże ustawy, pozostają w mocy zasady i tryb wywłaszczania lub przejmowania nieruchomości, określone w przepisach szczególnych. Takim przepisem szczególnych zdaniem Sądu I instancji jest

art. 4 ustawy z dnia 28 czerwca 1950 roku o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, zgodnie z którym, we wsiach lub osiedlach, objętych zarządzeniem o powszechnej elektryfikacji, osobom posiadającym odpowiednie upoważnienie właściwego przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa przysługuje prawo wstępu na nieruchomości i do budynków, dokonywania tam oględzin i pomiarów oraz wykonywania robót i zakładania urządzeń, jakich wymagać będzie powszechna elektryfikacja. Właściciel, użytkownik, dzierżawca, najemca, posiadacz lub zarządca budynku albo posesji obowiązany jest umożliwić wstęp i wykonanie powyższych czynności. W myśl art. 1 ust. 1 wskazanej ustawy, przeprowadzenie powszechnej elektryfikacji na określonym obszarze zarządza terenowy organ administracji państwowej. Cytowany przepis art. 4 ustawy, z chwilą wejścia w życie zarządzenia wydanego przez terenowy organ administracji państwowej uprawnia – w zakresie nim określonym – do dysponowania nieruchomościami do celów związanych z powszechną elektryfikacją, stanowiąc przesłankę przewidzianą w art. 29 ust. 5 prawa budowlanego do wydania pozwolenia na prowadzenie robót budowlanych dotyczących powszechnej elektryfikacji. Sąd I instancji zaznaczył przy tym, że ustawa Prawo budowlane nie wyłącza spod swego działania spraw objętych ustawą o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, a nadto, stosownie do art. 2 ust. 1 prawa budowlanego, obiektami budowlanymi są także sieci energetyczne bez żadnych wyjątków, co oznacza, że są nimi również sieci energetyczne wykonane w ramach powszechnej elektryfikacji wsi. Wobec tego, że rozpoczęcie i wykonywanie robót budowlanych dotyczących prowadzenia powszechnej elektryfikacji lub modernizacji sieci elektroenergetycznych zarządzanej w trybie ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli wymaga uzyskania pozwolenia na budowę (art. 29 prawa budowlanego) pod rygorem skutków wymienionych w art. 21 ust. 4 prawa budowlanego, Sąd Rejonowy uznał, że budujący inwestor – Urząd Miasta Ł., musiał legitymować się zgodą właścicieli nieruchomości na przeprowadzenie linii bądź też pozwoleniem organów administracji. W konsekwencji, w ocenie Sądu, założyć należało, że zarówno inwestor,

jaki i użytkownik linii dysponowali prawem do wybudowania linii i jej eksploatacji. Powyższe prowadzi do wniosku, że pozwany miał uzasadnione okolicznościami przekonanie, że przysługuje mu prawo do urządzeń i do korzystania z nich. Okoliczność, że powód nigdy wcześniej nie domagał się od pozwanego wynagrodzenia z tego tytułu, ani też nie zabraniał mu korzystania z linii, mogła przy tym wywołać u pozwanego przeświadczenie, że jego posiadanie odpowiada prawu, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą. W takiej sytuacji zdaniem Sądu I instancji należało przyjąć, że pozwany działał w dobrej wierze,

a tym samym, w myśl art. 224 k.c., nie jest obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy za okres do sierpnia 2010 roku, kiedy to dowiedział

się o wytoczeniu powództwa. Sąd Rejonowy wskazał jednocześnie na obowiązywanie domniemania dobrej wiary wynikającego z art. 7 k.c.. Domniemanie to, jest co prawda wzruszalne, ale ciężar jego obalenia spoczywa na dochodzącym roszczenia powodzie, który z przypisania złej wiary pozwanego wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne. W ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawie powód nie obalił domniemania, o którym mowa wyżej, a tym samym, przedmiotowe powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. odstępując od obciążenia nimi strony przegrywającej.

Od powyższego wyroku apelację złożył powód zaskarżając go w części, tj. odnośnie punktu 1, w zakresie, w jakim Sąd oddalił żądanie zasądzenia kwoty wynagrodzenia ustalonego przez biegłego rzeczoznawcę, tj. w części oddalającej zasądzenie kwoty 1.866,56 zł od pozwanego na rzecz powoda.

Zaskarżonemu orzeczeniu strona powodowa zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego: art. 172 k.c., art. 176 k.c. w zw. z art. 352 k.c. w zw. z art. 292 k.c. poprzez błędne ich zastosowanie polegające na:

- uznaniu, że doszło do zasiedzenia służebności gruntowej (przesyłu) w oparciu tylko i wyłącznie o dowody znajdujące się w sprawie, podczas gdy jest to materiał niewystarczający do takiego wnioskowania,

- uznaniu, że wystarczające dla oznaczenia daty rozpoczęcia biegu terminu zasiedzenia jest uprawdopodobnienie momentu zakończenia budowy urządzeń infrastruktury na nieruchomości powoda, a nie moment wejścia w posiadanie przez „pierwszego posiadacza” służebności, tj. poprzednika prawnego pozwanego, rozumiane jako rozpoczęcie wykonywania przesyłu za pośrednictwem wcześniej wzniesionych urządzeń przesyłowych,

- uznaniu, że dla stwierdzenia stanu dobrej wiary na moment rozpoczęcia biegu terminu zasiedzenia u poprzednika prawnego pozwanego, wystarczający jest fakt istnienia pozwolenia na budowę urządzeń,  
a w konsekwencji uznanie, że dobra wiara u wykonawcy (inwestora urządzeń elektroenergetycznych) jest tożsama i wystarczająca dla wywodzenia dobrej wiary u podmiotu, który jako pierwszy rozpoczął przesył energii za pomocą urządzeń elektroenergetycznych, znajdujących się na nieruchomości powoda,

- uznanie, że wystarczająca dla stwierdzenia w czasie biegu terminu zasiedzenia ciągu skutecznych następstw w trwałym i nieprzerwanym posiadaniu używanych urządzeń elektroenergetycznych o takim samym zakresie posiadanej i wykonywanej służebności, była wiedza notoryjna Sądu - przy braku jakichkolwiek dowodów z dokumentów w materiale dowodowym sprawy;

2. naruszenie przepisu prawa procesowego - art. 386 § 4 k.p.c. - poprzez nierozpoznanie istoty sprawy, tj. ograniczenie się przez Sąd do błędnego w okolicznościach niniejszej sprawy wykluczenia zasadności powództwa ze względu na przyjęcie z urzędu spełnienia przesłanek do stwierdzenia zasiedzenia służebności w sytuacji, gdy zebrany materiał dowodowy w sprawie nie był wystarczający do stwierdzenia tegoż zasiedzenia;

3. naruszenie zasady kontrydiktoryjności i dyspozycyjności procesu,  
tj. art. 6 i 232 k.p.c. w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP

i w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. wynikające z pozbawienia strony możliwości obrony swoich praw, poprzez niedopuszczalne, z punktu widzenia zasady równości stron procesu cywilnego, „zaskoczenie” strony powodowej kwalifikacją prawną oddalenia powództwa i zmianą podstawy prawnej ewentualnego oddalenia powództwa ze względu na uznanie zaistnienia zasiedzenia w sytuacji, gdy cały przewód sądowy ukierunkowany był wyłącznie na kwestię zasadności lub niezasadności roszczeń z podstawy prawnej 224 i 225 k.c., oraz pod kątem zasadności wysokości roszczeń przysługujących powodowi, w sytuacji, gdy w toku postępowania nigdy żadna ze stron nie podnosiła zarzutu zasiedzenia, zaś sąd nie sygnalizował stronom subsumcji stanu faktycznego sprawy i analizy Sądu w tym kierunku idącą;

4. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. i przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów poprzez:

- uznanie za wystarczające do określenia momentu rozpoczęcia biegu terminu zasiedzenia, dowodu z wyjaśnień powoda co do momentu ukończenia budowy linii, w kontekście daty uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę przez Stowarzyszenie Elektryków z dnia 6-01-1987 r.,

- uznanie, że moment rozpoczęcia biegu zasiedzenia, tj. moment objęcia służebności w posiadanie poprzez rozpoczęcie urządzeniami przesyłu energii elektrycznej, winien być liczony od dnia 31 XII 1987 r., przy braku jakichkolwiek dowodów poza tymi, które są niewystarczające do stwierdzenia takiej okoliczności,

- przyjęcie jako daty rozpoczęcia korzystania, nieprzerwanego strony pozwanej i jej poprzedników prawnych, z urządzeń - linii energetycznych, daty wykonania decyzji administracyjnej z dnia 6 stycznia 1987 r., co było nieuprawnione i przedwczesne, jako wywodzone tylko i wyłącznie z faktu wydania pozwolenia na budowę jakichś urządzeń elektroenergetycznych, nie zostało bowiem ustalone, czy w ogóle owo pozwolenie na budowę dotyczyło urządzeń na nieruchomości powoda, czy da się wskazać konkretną datę rozpoczęcia przesyłu poprzez objęcie w posiadanie i wykonywanie przesyłu urządzeniami,

- pominięcie ustalenia roli i związku z poprzednikiem prawnym pozwanego, podmiotu, na rzecz którego wydano pozwolenie na budowę z dnia 6-01-1987 r., tj. Stowarzyszenia Elektryków (...) - Izba Rzecznawców,

- uznanie, że istnienie pozwolenia na budowę urządzeń, tj. legalność inwestycji wzniesienia urządzeń, może mieć znaczenie dla określenia dobrej wiary u „pierwszego” posiadacza urządzeń służebności, który rozpoczął bieg terminu zasiedzenia, pomimo że materiał dowodowy nie wskazuje na istnienie decyzji organu o wywłaszczeniu nieruchomości bądź zgody poprzedników prawnych,

- uznanie, że w sytuacji przypuszczalnego braku zgody na budowę linii od właścicieli nieruchomości tworzącego prawo do dysponowania gruntem na cele budowlane w rozumieniu ustawy Prawo Budowlane, prace budowlane wzniesienia urządzeń elektroenergetycznych na nieruchomości powoda w 1987 r. dotyczyły zadań z zakresu powszechnej elektryfikacji zarządzanej w trybie ustawy z 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi, dla terenu na którym znajduje się nieruchomość powoda,

- uznanie, że stan dobrej wiary u pozwanego i jego poprzedników istniał przez cały okres uznany przez Sąd jako termin biegu zasiedzenia, w szczególności, gdy z KW załączonej do akt niniejszej sprawy nie wynika, aby przedsiębiorstwo państwo i jego następcy prawni byli uprawnieni do wykonywania służebności gruntowej;

5. naruszenie art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, że strony pozwanej nie obciążał procesowy obowiązek udowodnienia swego twierdzenia, że złożone do akt pozwolenie na budowę z 6 stycznia 1987 roku dotyczyło pozwolenia na wzniesienie urządzeń elektroenergetycznych istniejących na nieruchomości powoda przez co urządzenia te są „legalnie wzniesione”, w sytuacji kwestionowania tegoż dowodu co do zasady jako przydatnego do rozpoznania sprawy przez stronę powodową ze względu na brak związania dowodowego tejże decyzji o pozwoleniu na budowę z nieruchomością powoda i urządzeniami tam istniejącymi;

6. naruszenie prawa procesowego art. 228 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd, jako okoliczności bezspornej i notoryjnej w swoich ustaleniach, wywodu o następstwie prawnym po stronie pozwanego wywodzonym przez Sąd od Zakładu (...) w Ł. wchodzącego w skład (...) w Ł. a kończąc ciąg następstw na (...) S.A. w Ł. Oddział- Ł. Teren, co stanowi wywód całkowicie gołosłowny i nie mający oparcia w materiale dowodowym, ani nie jest okolicznością i faktem powszechnie znanym i nie wymagającym dowodu, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że pozwanym w niniejszej sprawie jest podmiot o nazwie (...) S.A. I Oddział w Ł.;

7. naruszenie norm procesowych art. 231 k.p.c. w zw. z art. 228 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., poprzez wywiedzenie przez Sąd domniemania faktycznego i założenia o tym że „...budujący inwestor musiał legitymować się zgodą właścicieli nieruchomości na przeprowadzenie linii lub też pozwoleniem organów administracji”, oraz „Założyć więc należy że zarówno inwestor

jak i użytkownik linii dysponowali prawem do wybudowania linii i jej eksploatacji”, w oparciu o przytoczone przez Sąd przepisy ustaw: z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi, z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości, z dnia 29 kwietnia 1986 r. o gospodarce nieruchomościami, z dnia 29 października 1975 r. prawo budowlane, oraz zastosowanie we wzajemnych relacjach cytowanych przepisów z w/w ustaw, jest słuszne i dopuszczalne dla przedstawionej wykładni, w sytuacji, gdy nie został w sprawie w żadnym stopniu zbadany element objęcia kiedykolwiek nieruchomości powodów powszechną elektryfikacją miast i wsi w rozumieniu ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r., oraz element zaistnienia zarządzenia terenowego organu administracji państwowej w trybie art. 1 ustawy z 28 czerwca 1950 r., co stanowiło warunek niezbędny w formułowaniu logiczności i spójności wywodzenia tegoż domniemania faktycznego przez Sąd;

8. naruszenie art. 7 k.c., poprzez błędne uznanie, iż ma on zastosowanie w realiach niniejszej sprawy, w sytuacji, gdy skorzystanie z domniemania dobrej wiary bierze się pod uwagę przy rozważeniu wszelkich okoliczności sprawy, a ponadto dobrą wiarę wyłącza nie tylko zła wiara kiedy „wie się” o fakcie naruszania cudzego prawa, ale również w sytuacji niedbalstwa, tj. błędnego przeświadczenia o nienaruszaniu cudzych praw, nie dającego usprawiedliwić się obiektywnymi okolicznościami.

Ponadto, w oparciu o przepis art. 381 k.p.c. skarżący wniósł o dopuszczenie nowych dowodów w sprawie, w postaci „wniosku o zawezwanie do próby ugodowej” wystosowanej przez następcę prawnego pozwanego z dnia 2 sierpnia 2011 r., „wezwania powoda” wystosowanego do pozwanego z dnia 25 marca 2008 r., pisma następcy prawnego pozwanego z dnia 18 czerwca 2008 r., a także, o zwrócenie się do Urzędu Miasta Ł. o doręczenie kompletu dokumentacji związanych z decyzją Urzędu Miasta Ł. Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyki i Nadzoru Budowlanego RB/2/87 z dnia 6.01.1987 r., oraz do pozwanego celem wskazania od kiedy wytaczane były wobec niego powództwa o bezumowne korzystanie/ustanowienie służebności przesyłu, czy w związku z tymi postępowaniami została przeprowadzona inwentaryzacja ograniczonych praw rzeczowych przysługujących pozwanemu, a jeśli tak, o przedstawienie dokumentu takiej inwentaryzacji, na okoliczność braku podstawy prawnej wykonywania służebności gruntowej przez pozwanego i jego poprzedników prawnych, wiedzy pozwanego o nieuregulowanym stanie prawnym przejawiającej się w podejmowaniu prób dobrowolnego uregulowania kwestii ustanowienia służebności przesyłu.

W związku z podniesionymi zarzutami apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.866,56 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 31 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty wraz z równoczesnym nakazaniem pozwanemu zapłacenia powodowi kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpatrzenia.

W uzasadnieniu skarżący wskazał, że na żadnym etapie postępowania pierwszoinstancyjnego nie była rozważana kwestia zarzutu zasiedzenia służebności odpowiadającej swoją treścią służebności przesyłu. Kwestia ta została poruszona dopiero w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, co uniemożliwiało stronom, a zwłaszcza powodowi, odniesienie się do tego zarzutu. Okoliczność ta jest o tyle istotna, że zdaniem apelującego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był niewystarczający do stwierdzenia zasiedzenia. W szczególności pozwany nie wykazał początku biegu terminu zasiedzenia, liczonego dla podmiotu który objął służebność rozpoczynając przesył, nie udowodnił, że decyzja administracyjna dotyczyła stacji usytuowanej na nieruchomości powoda, a jej przebieg planowany był przez tę nieruchomość, nie wykazał także ciągu następstw prawnych swoich poprzedników wywodzonych od podmiotu, który rozpoczął przesył, a tym samym ciągłości i nieprzerwanego biegu terminu zasiedzenia. Pozwany poprzestał wyłącznie na przedstawieniu decyzji administracyjnej – pozwolenia na budowę z dnia 6 stycznia 1987 roku, który to dokument posłużył następnie Sądowi Rejonowemu do zbudowania teorii zasiedzenia, w sytuacji, gdy decyzja ta nie tylko nie wskazuje na wybudowanie stacji na nieruchomości powoda, ale jest nadto niekompletna, nie dołączono bowiem do niej załączników wymienionych w jej treści. Ponadto beneficjentem decyzji było Stowarzyszenie Elektryków (...) – Izba Rzecznawców, który to podmiot, co jest okolicznością notoryjną, nie mógł wykonywać przesyłu energii elektrycznej, a w konsekwencji nie mógł być pierwszym posiadaczem służebności. Powołując się na orzecznictwo SN (wyrok w sprawie V CKN 1863/00) skarżący wskazał, że decyzja administracyjna prócz wymogów formalnych, co do jej ważności, winna dokładnie konkretyzować teren, przez który określona linia ma przebiegać. Warunek ten w niniejszej sprawie nie został spełniony. Mając na uwadze przytoczone okoliczności apelujący uznał, że Sąd I instancji nie ustalił podmiotu, który objął w posiadanie urządzenia

po ich wybudowaniu i rozpoczął przesył oraz jaki był ciąg jego następców prawnych, pominął także kwestię udowodnienia nieprzerwanego posiadania w toku biegu terminu zasiedzenia. Powód zaznaczył przy tym, że termin zakończenia budowy urządzeń (ustalony bezspornie bądź też jako najbardziej prawdopodobny) nie może być utożsamiany z momentem objęcia ich w posiadanie przez przedsiębiorstwo państwowe – poprzednika prawnego pozwanego. Skarżący wskazał ponadto, iż zgodnie z jednolitym orzecznictwem SN, w sytuacji, gdy przedsiębiorstwo przesyłowe nie legitymuje się umową ustanawiającą ograniczone prawo rzeczowe lub decyzją administracyjną o charakterze wywłaszczeniowym, jest posiadaczem w złej wierze. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że istnienie pozwolenia na budowę urządzeń przesyłowych czyni z zakładu przesyłowego posiadacza w dobrej wierze. Samo pozwolenie na budowę oznacza wyłącznie, że poprzednik prawny pozwanego, bądź też wykonawca inwestycji, dopełnili formalności administracyjno-prawnych związanych z posadowieniem linii przesyłowej, co jednak samo w sobie nie może stanowić podstawy prawnej do ingerencji w prawo własności przedmiotowej nieruchomości. Skarżący przytoczył przy tym pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, że prowadzenie inwestycji na podstawie odpowiednich zezwoleń władzy budowlanej, nie przesądza automatycznie o tym, że przy jej realizacji nie mogło dojść do naruszenia

prawa własności, bowiem z faktu wydania decyzji administracyjnej nie można wywodzić wniosku, że inwestor uzyskał zgodę właściciela na zajęcie jego nieruchomości, podobnie jak uzyskanie pozwolenia na budowę na cudzym gruncie jakiegось urzędzenia, nie oznacza prawa swobodnego dostępu na tę nieruchomość w celu jego konserwacji. Oparcie uprawnienia pozwanego na wydaniu zarządzenia o powszechnej elektryfikacji było zaś w opinii apelującego całkowicie niesłuszne w sytuacji, gdy w sprawie brak było jakiegokolwiek wiedzy w zakresie wydania takiego zarządzenia, w szczególności na jego wydanie nie powoływał się inwestor w toku postępowania o pozwolenie na budowę urządzeń przesyłowych.

Odnosząc się do zakreślonych granic środka odwoławczego skarżący wskazał, że na wysokość roszczenia złożyła się kwota wskazana przez biegłego sądowego (1.470 zł) oraz waloryzacja tego wynagrodzenia przy uwzględnieniu stopy inflacji za poszczególne lata określonej przez GUS (396,56 zł).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powoda jest częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności koniecznym jest podkreślenie, że Sąd II instancji jest nie tylko Sądem odwoławczym, ale także merytorycznym. Nie może zatem poprzestać jedynie na zbadaniu zarzutów apelacyjnych, lecz winien poczynić własne ustalenia i samodzielnie je ocenić z punktu widzenia prawa materialnego. Z tego też względu, Sąd II instancji jako Sąd odwoławczy, ma obowiązek rozważenia na nowo całokształtu okoliczności istniejących w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej oraz własnej, swobodnej i samodzielnej ich oceny. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, zaś od obowiązku wydania w sprawie orzeczenia kończącego postępowanie, co do meritem Sąd odwoławczy może jedynie wyjątkowo się uchylić.

Sąd Okręgowy dokonał odmiennych ustaleń faktycznych w zakresie poprzedników prawnych pozwanego przyjmując, w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, że w dniu 31 października 2001 roku do Krajowego Rejestru Sądowego wpisano jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa – (...) Spółkę Akcyjną, co nastąpiło na skutek przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego Zakładu (...) w R.. W 2008 roku (...) Spółkę Akcyjną przekształcono w (...) Spółkę Akcyjną, którą następnie w 2009 roku przekształcono w (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w R.. Z datą 31 sierpnia 2010 roku jako oddział Spółki wpisano do Krajowego Rejestru Sądowego (...) Spółkę Akcyjną Oddział z siedzibą w Ł.. Z tą samą datą połączono w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. (...) Spółkę Akcyjną (tj. spółkę przejmującą) m.in. z (...) Spółką Akcyjną (tj. spółką przejmowaną) przez przeniesienie całego majątku spółki przejmowanej na spółkę przejmującą w zamian za akcje spółki przejmującej. Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o pełny odpis z (...) Spółki Akcyjnej, dzieląc twierdzenia wywiedzione w apelacji, że wskazany w stanie faktycznym przez Sąd Rejonowy ciąg poprzedników prawnych pozwanego nie może być uznany za notoryjność. W pierwszej kolejności wykluczyć należy, aby ów ciąg stanowił fakt powszechnie znany, wiedza ta nie wiąże się bowiem ani ze szczególnymi wydarzeniami historycznymi, czy politycznymi, ani z procesami ekonomicznymi, które winny być znane każdemu rozsądnemu i mającemu doświadczenie życiowe mieszkańcowi Ł.. Po wtóre podkreślenia wymaga okoliczność, że nawet gdyby przyjąć, że ciąg poprzedników prawnych pozwanego cechuje notoryjność sądowa, to fakty te powinny być przytoczone przez Sąd Rejonowy w toku rozprawy, tak aby strony mogły się z nimi zapoznać i wypowiedzieć w ich zakresie. Za niewystarczające należy przy tym uznać ogólnikowe powołanie się na określony fakt znany Sądowi z rozpoznawania innych spraw. Niezbędnym jest przytoczenie konkretnego faktu, ze wskazaniem sprawy, w której nastąpiło jego stwierdzenie, a nadto zwrócenie uwagi strony, że na owym fakcie Sąd zamierza się oprzeć jako na znanym mu urzędowo (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 8.05.2013 r., I ACa 23/13, LEX nr 1378883; wyrok SN z dnia 17.03.2010 r., III SK 41/09, LEX nr 585840; wyrok SN z dnia 20.08.2009 r., II CSK 166/09, OSNC-ZD 2010/2/55; wyrok SN z dnia 25.08.1970 r., II PR 418/69, OSNC 1971/5/89; wyrok SN z dnia 6.02.1963 r., III CR 75/62, OSNC 1964/1/18). Sąd Okręgowy podziela przy tym wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd, że powołanie – jak w przedmiotowej sprawie – w uzasadnieniu orzeczenia znanych Sądowi z urzędu okoliczności, które nie były przedmiotem rozprawy, stanowi naruszenie art. 228 § 2 k.p.c. (por. m.in. cyt. wyrok z dnia 17.03.2010 r.; wyrok SN z

dnia 9.06.1975 r., II CR 284/75, LEX nr 7714). Z powyższych względów, wysunięty w treści apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 228 k.p.c. należało uznać za w pełni zasadny.

Ponadto w oparciu o oświadczenie pełnomocnika pozwanego złożone na rozprawie w dniu 2 listopada 2011 roku, niekwestionowane przez stronę powodową, Sąd Okręgowy przyjął, że od dnia 1 lipca 2007 roku pozwany nie posiada żadnych urządzeń służących do przesyłu prądu, nie jest także właścicielem urządzeń energetycznych, albowiem wszystkie te urządzenia zostały przekazane umową aportową spółce (...) S.A..

Sąd Odwoławczy przyjął ponadto, że decyzja administracyjna będąca, w ocenie Sądu Rejonowego, podstawą wybudowania spornej linii energetycznej została wydana przez Urząd Miasta Ł. Wydział Planowania Przestrzennego w dniu 6 stycznia 1987 roku, nie zaś w dniu 1 czerwca 1987 roku jak przyjął Sąd I instancji. W treści decyzji wprost wskazano jako datę wydania „1987.01.06”, a zatem datę oznaczoną jako rok, miesiąc i dzień, nadto na powyższe wskazuje jej numer porządkowy oznaczony jako „ (...)”.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji dokonał w omawianej części prawidłowych ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do zarzutów wywiedzionych przez skarżącego w treści apelacji wskazać należy, że strona powodowa nie podważała samej możliwości zasiedzenia służebności gruntowej, która treścią odpowiada treści służebności przesyłu uregulowanej obecnie w Kodeksie cywilnym. Jak wskazał Sąd Rejonowy, przytoczony pogląd nie budzi wątpliwości w piśmiennictwie oraz judykaturze, na dowód czego przytoczył orzecznictwo Sądu Najwyższego, w szczególności istotną w tym zakresie uchwałę z dnia 7 października 2008 roku (III CZP 89/08, Biul. SN 2008/10/7), której treść Sąd Okręgowy w pełni podziela. Skarżący kwestionował natomiast samo uprawnienie Sądu Rejonowego do czynienia z urzędu ustaleń w powyższym zakresie, jak również dokonaną przez tenże Sąd ocenę prawną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego podnosząc, że materiał ten nie był wystarczający do przyjęcia, że pozwany nabył służebność przesyłu w drodze zasiedzenia z dniem 31 grudnia 2007 roku.

Rozważając kwestię uwzględnienia przez Sąd z urzędu nabycia w drodze zasiedzenia służebności gruntowej, która treścią odpowiada treści służebności przesyłu, wskazać należy, że chociaż poglądy orzecznictwa w tym zakresie nie są jednolite to zawsze przyjęcie dopuszczalności przesłankowego uwzględnienia zasiedzenia jest obwarowane określonymi wymogami - spełnione muszą być bowiem wszystkie przesłanki ustawowe, przewidziane w Kodeksie cywilnym dla instytucji zasiedzenia. W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że faktycznie doszło do zasiedzenia służebności gruntowej, która treścią odpowiada treści służebności przesyłu. Nie powielając rozważań poczynionych przez Sąd I instancji wskazać należy, że przesłanką zasiedzenia służebności na podstawie przepisu art. 292 k.c. w związku z art. 172 k.c. jest posiadanie służebności polegające na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia znajdującego się na cudzej nieruchomości w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność. Chodzi tu więc o korzystanie z nieruchomości będące przejawem władztwa nad nią w zakresie, w jakim uprawnia do niego służebność gruntowa. Władztwo to kwalifikuje się, zgodnie z art. 336 k.c., jako posiadanie zależne nieruchomości. Posiadanie to winno być przy tym nieprzerwane i trwać przez czas potrzebny do zasiedzenia, który to czas jest zależny od dobrej lub złej wiary posiadacza. W przedmiotowej sprawie poza sporem pozostaje, że od samego początku procesu pozwany powoływał się na posiadanie przez niego tytułu prawnego (decyzji administracyjnej z dnia 6 stycznia 1987 roku), pozwalającego na korzystanie z nieruchomości powoda w zakresie, w jakim przebiega przez nią sporna linia energetyczna. Niewątpliwie również urządzenia przesyłowe posadowione na nieruchomości powoda mają charakter trwały i widoczny. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można jednak podzielić poglądu wyrażonego w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, że sam charakter omawianych urządzeń, fakt, że do dnia dzisiejszego są one używane oraz treść decyzji administracyjnej, stanowią wystarczającą podstawę do stwierdzenia ziszczenia się przesłanek zasiedzenia, o których mowa wyżej.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że wspomniana decyzja dotyczy budowy stacji STSa 20/250 oraz modernizacji sieci elektroenergetycznej w miejscowości W., gm. A.. Jak zasadnie podniósł skarżący, treść decyzji, która jedynie

w sposób ogólnikowy konkretyzuje teren, na którym inwestycja miała być realizowana, nie daje żadnej podstawy do wniosku, że dotyczyła ona również urządzeń posadowionych na nieruchomości powoda, zaś przebieg linii był planowany przez tę nieruchomość. O ile bowiem na nieruchomości tej znajduje się linia elektroenergetyczna oraz stacja transformatorowa, to niepoparte żadnymi dokumentami twierdzenie, że urządzenia te powstały w ramach realizacji inwestycji w oparciu o tę konkretną decyzję z dnia 6 stycznia 1987 roku jest zbyt daleko idącym domniemaniem. W ocenie Sądu Okręgowego nie można wykluczyć, że precyzyjne określenie terenów przez które miała przebiegać inwestycja zawierała dokumentacja stanowiąca załącznik do omawianej decyzji, dokumentacji tej jednak, jak słusznie podniósł apelujący, pozwany nie przedstawił. Zdaniem Sądu Odwoławczego nawet gdyby przyjąć, że decyzja ta obejmowała nieruchomość powoda, czego jednak w sprawie nie wykazano, nie oznacza to samo w sobie, iż stanowiła ona podstawę uprawnień przedsiębiorstwa przesyłowego do korzystania z urządzeń przesyłowych. Podkreślić bowiem należy, że wprawdzie inwestor, by móc wybudować określone instalacje na terenie nieruchomości stanowiącej własność prywatną, musiał uzyskać prawo do dysponowania nieruchomością tak by mógł przeprowadzić inwestycję polegającą na budowie linii elektroenergetycznej, niemniej pozwolenie to nie musiało obejmować uprawnienia do stałego korzystania z tych instalacji i nieruchomości, przez które instalacje te przebiegają. Uzyskanie pozwolenia na budowę obiektu budowlanego oraz uzyskanie lub posiadanie uprawnienia do wejścia na cudzą nieruchomość w celu wykonania określonych robót budowlanych to bowiem odrębne kategorie prawne, regulowane odrębnymi aktami normatywnymi (por. wyrok SA w Łodzi, I ACa 425/13, z dnia 30.09.2013 r., wyrok SN z dnia 6.05.2009 r., II CSK 594/08, LEX nr 510969, wyrok NSA w W. z dn. 12.04.1988r., sygn. akt IV SA 1127/87). Materia ta, w dacie realizacji spornej inwestycji, była uregulowana przez przepisy Kodeksu cywilnego (inwestor mógł legitymować się np. umową z właścicielem nieruchomości), ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości oraz ustawy z dnia 28 czerwca 1950 roku o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, przy czym z uwagi na fakt, że nieruchomość powoda nadawała się do dalszego jej użytkowania przez właściciela na cele dotychczasowe, szczególny tryb wywłaszczenia przewidziany ustawą z 1958 roku nie mógł mieć zastosowania (por. wyrok SN z dnia 20.02.2002 r., V CKN 1863/00, LEX nr 530591). Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż pomiędzy przedsiębiorstwem przesyłowym a poprzednikiem prawnym powoda została zawarta jakakolwiek umowa, która uprawniałaby to przedsiębiorstwo do podejmowania prac o charakterze konserwacyjnym, czy też naprawczym, a więc umożliwiającą korzystanie z urządzeń posadowionych na przedmiotowej nieruchomości. Tym samym, źródłem tych uprawnień zdaniem Sądu I instancji musiała być ustawa, a konkretnie przepis art. 4 ustawy z dnia 28 czerwca 1950 roku o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli. W ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie takie, w realiach rozpoznawanej sprawy, należy jednak uznać za nieuprawnione. Nie kwestionując słuszności wywodów Sądu Rejonowego na temat charakteru tego przepisu, jego stosunku do przepisów prawa budowlanego oraz uprawnień, jakie przepis ten przyznawał przedsiębiorstwu przesyłowemu, należy zauważyć, że aby uprawnienia te mogły być realizowane, wpierrw musiało zostać wydane zarządzenie o powszechnej elektryfikacji, która to czynność leżała w gestii odpowiedniego organu administracji (art. 1 ustawy). Zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie daje jednak żadnych podstaw do przyjęcia, że miejscowość, w której znajduje się nieruchomość powoda, była kiedykolwiek objęta powszechną elektryfikacją. Pomimo powyższego, Sąd Rejonowy nie czyniąc żadnych ustaleń w tym zakresie, przyjął fakt powszechnej elektryfikacji za bezsporny i na jego podstawie wywiódł uprawnienie przedsiębiorstwa przesyłowego do korzystania z urządzeń posadowionych na nieruchomości powoda. W konsekwencji uznać należy, że nawet gdyby przyjąć uprawnienie inwestora do posadowienia na nieruchomości powoda urządzeń przesyłowych miało swoje źródło w decyzji z dnia 6 stycznia 1987 roku, brak było podstaw do wywodzenia z treści tej decyzji uprawnienia przedsiębiorstwa przesyłowego do korzystania z tych urządzeń, a jednocześnie w sprawie nie wykazano, by uprawnienie to wynikało z ustawy, bądź też umowy zawartej pomiędzy przedsiębiorstwem przesyłowym a poprzednikami prawnymi powoda, czy też z samym powodem. W tym miejscu koniecznym jest nadto podkreślenie, że decyzja z dnia 6 stycznia 1987 roku wskazywała wyłącznie nazwę inwestora linii tj. Stowarzyszenie Elektryków (...) – Izbę Rzecznawców, który to podmiot w dacie jej wydania nie mógł wykonywać przesyłu energii elektrycznej, a tym samym być pierwszym posiadaczem służebności. W owym czasie obowiązywała zasada jednolitej socjalistycznej własności ogólnonarodowej (państwowej) przysługującej niepodzielnie Państwu (art. 128 k.c. w

brzemieniu obowiązującym do dnia 1 lutego 1989 roku) i podmioty inne niż państwowe przedsiębiorstwa energetyczne nie wykonywały przesyłu energii elektrycznej.

Dla przyjęcia skuteczności zasiedzenia niezbędnym jest także wykazanie nieprzerwanego posiadania trwałych i widocznych urządzeń posadowionych na cudzym gruncie, które to posiadanie musi mieć charakter nieprzerwany. Punktem wyjścia do czynienia rozważań w powyższym zakresie jest zatem ustalenie pierwotnego posiadacza urządzeń, daty objęcia ich w posiadanie, a następnie wykazanie ciągu jego następców prawnych oraz nieprzerwalności posiadania. Zdaniem Sądu Odwoławczego, wbrew stanowisku wyrażonemu w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, brak było podstaw do uznania, że wymienione wyżej przesłanki zostały spełnione. W aktach sprawy brak jest dokumentów, które potwierdzałyby przejście uprawnień do urządzeń posadowionych na nieruchomości powoda z inwestora na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego, jak również wskazywałyby na datę przejścia tych uprawnień. Przyjęcie przez Sąd Rejonowy daty - 31 grudnia 1987 roku, jako daty rozpoczęcia posiadania urządzeń przez przedsiębiorstwo przesyłowe, można postrzegać zdaniem Sądu Okręgowego wyłącznie w kategoriach przypuszczenia. Wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, owej daty nie można w szczególności wywieść z zeznań powoda. A. M. wskazywał bowiem jedynie datę wybudowania linii, nie zaś datę oddania jej do użytku, które to daty nie musiały być tożsame ze sobą. Założenie Sądu co do tożsamości wskazanych dat jest w ocenie Sądu Odwoławczego niedopuszczalne. W pełni zasadny jest także zarzut skarżącego, że materiał dowodowy jest niewystarczający do wykazania ciągu poprzedników prawnych pozwanego, poczynając od pierwszego podmiotu, który objął w posiadanie urządzenia przesyłowe przejmując je od inwestora. Jak podniesiono wyżej, ów ciąg nie może być traktowany w kategoriach notoryjności, zarówno powszechnej, jak i – wobec braku podniesienia takiej notoryjności w toku rozprawy pierwszoinstancyjnej – sądowej. W aktach sprawy brak jest w szczególności zarządzeń z dnia 3 stycznia 1972 roku oraz z dnia 1 stycznia 1989 roku, aktu notarialnego z dnia 12 lipca 1993 roku, czy też umowy aportowej, z których to dokumentów Sąd Rejonowy wywodzi ciąg poprzedników prawnych pozwanego. Uznać zatem należy, że ciąg ten nie został wykazany, co ma o tyle istotne znaczenie, że dobrą lub złą wiarę należy badać u podmiotu, który jako pierwszy objął w posiadanie urządzenia przesyłowe, a który to podmiot na gruncie niniejszej sprawy nie został w sposób prawidłowy ustalony. Brak wykazania ciągu poprzedników prawnych pozwanego uniemożliwia także poczynienie właściwych ustaleń w zakresie tego, czy posiadanie urządzeń przesyłowych na przestrzeni kolejnych lat cechowała nieprzerwalność. W ocenie Sądu Okręgowego w sprawie nie została także wykazana wola (animus) przedsiębiorstwa przesyłowego posiadania i korzystania z urządzeń przesyłowych zmierzająca do zasiedzenia służebności gruntowej, której treść odpowiada treści służebności przesyłu, przy czym co znamienne, pozwany w toku procesu w ogóle się na nią nie powoływał. Bezspornym jest przy tym, że wykazanie zamiaru władania nieruchomością w zakresie w jakim uprawnia do tego służebność gruntowa jest warunkiem sine qua non stwierdzenia zasiedzenia służebności gruntowej, której treść odpowiada treści służebności przesyłu.

Sąd Rejonowy przyjął, że poprzednicy prawni pozwanego, jak i sam pozwany działali w dobrej wierze, którą to dobrą wiarę Sąd wywiódł z faktu, że działania inwestora, jak również przedsiębiorstwa przesyłowego, miały swoje źródło w decyzji administracyjnej, a tym samym podmioty te dysponowały prawem nie tylko do wybudowania linii ale i jej eksploatacji. Powyższe w połączeniu z faktem, że powód, ani jego poprzednicy prawni nigdy wcześniej nie domagali się od pozwanego wynagrodzenia z tytułu korzystania z urządzeń przesyłowych, ani nie zabraniali mu korzystania z linii elektroenergetycznej, zdaniem Sądu I instancji mogło wywołać u pozwanego przekonanie, że jego posiadanie odpowiada prawu, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą. Takie rozumowanie Sądu Rejonowego należy uznać jednak za nieuprawnione. O dobrej wierze posiadacza rzeczy niebędącego właścicielem w momencie objęcia we władanie

– także w zakresie wykonywania służebności – można mówić tylko wtedy, kiedy jego przekonanie o istnieniu uprawnienia było usprawiedliwione istniejącymi wówczas okolicznościami. W przedmiotowej sprawie do okoliczności tych należało zaliczyć wydanie przez właściwy organ administracji zarządzenia o powszechnej elektryfikacji w myśl art. 4 ustawy o powszechnej elektryfikacji.... Tylko wówczas bowiem podmiot przeprowadzający linię energetyczną przez nieruchomość powoda na podstawie decyzji z dnia 6 stycznia 1987 roku (przy założeniu, że decyzja ta dotyczyła posadowienia urządzeń na nieruchomości powoda) pozostawałby w uzasadnionym okolicznościami przekonaniu, że

dochowane zostały przewidziane przepisami wymogi prawne i niezbędne zarządzenie zostało wydane. W ocenie Sądu Okręgowego przesłanki, o których mowa wyżej, nie zostały jednak spełnione. Pozwany przedstawił jedynie decyzję administracyjną z dnia 6 stycznia 1987 roku, z której wynika wyłącznie uprawnienie do budowy stacji STSa 20/250 oraz modernizacji sieci elektroenergetycznej w miejscowości W., gm. A.. Decyzja ta, co wykazano wyżej, nie tylko swoją treścią w żaden sposób nie odwołuje się do nieruchomości powoda, jak i nie wskazuje w jakich okolicznościach miałoby dojść do objęcia nieruchomości, której dotyczy, we władanie odpowiadające treści służebności. Wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego, nie wskazuje ona w szczególności, że poprzednik prawny pozwanego mógł w chwili objęcia władania nieruchomością w określonym zakresie pozostawać w usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu, że jego władztwo opiera

się na prawie. O ile zatem należało podzielić obowiązujący w doktrynie i orzecznictwie pogląd, że państwowe osoby prawne, które w okresie przed dniem 31 stycznia 1989 r., w wyniku realizacji inwestycji przesyłowych, przebiegających przez nieruchomości nie należące do przedsiębiorstwa przesyłowego, co do których wydane były decyzje administracyjne o przebiegu linii przesyłowej i pozwolenia budowlane, objęły w dobrej wierze posiadanie służebności, jako korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści tej służebności (art. 172 § 1 w związku z art. 292 i art. 352 k.c.), na który pośrednio powołał się Sąd Rejonowy, o tyle wskazać należy, że podstawowe znaczenie w tej mierze przypisuje

się w orzecznictwie decyzji administracyjnej wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (por. m.in. wyrok SN z dnia 14.11.2012 r., II CSK 120/12, LEX nr 1267161, wyrok SN z dnia 9.01.2008 r., II CSK 432/07), która to decyzja, jeśli chodzi o skalę uprawnień, rodzi podobne skutki co zarządzenie o powszechnej elektryfikacji. Tymczasem w przedmiotowej sprawie nie wykazano, aby decyzja taka została wydana, co przy lakonicznej treści decyzji z dnia 6 stycznia 1987 roku, z której nie wynika, iż dotyczy ona posadowienia urządzeń na nieruchomości powoda, zdaniem Sądu Okręgowego jest niewystarczające do przyjęcia dobrej wiary po stronie przedsiębiorstwa przesyłowego. Odnośnie zaś zachowania powoda, na które powołał się Sąd Rejonowy, wskazać należy, że nawet bierne zachowanie właściciela nieruchomości, na której posadowiono urządzenia przesyłowe, nie musi ujawniać woli znoszenia działalności przedsiębiorstwa przesyłowego na jego gruncie, a tym bardziej nie musi oznaczać, że brak sprzeciwu jest tożsamy ze zgodną na takie korzystanie

lub z zawarciem stosownej umowy (por. wyrok SN z dnia 24.07.2009 r., II CSK 121/09, LEX nr 686359). Podniesiony w treści apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 7 k.c. jawi się zatem jako w pełni zasadny, bowiem domniemanie płynące z art. 7 k.c. zostało skutecznie obalone.

Wskazać wreszcie należy, że jak wskazał pełnomocnik pozwanego, strona pozwana od dnia 1 lipca 2007 roku nie posiada, ani nie jest właścicielem żadnych urządzeń przesyłowych, które to urządzenia zostały umową aportową przekazane (...) S.A. Tym samym pozwany nie mógł z dniem 31 grudnia 2007 roku nabyć przez zasiedzenie omawianej służebności, w tej dacie nie posiadał bowiem żadnych urządzeń służących jej wykonywaniu, a brak jest danych dotyczących posiadania przez (...) S.A..

Reasumując w ocenie Sądu Odwoławczego brak było podstaw do przyjęcia, że pozwany nabył w drodze zasiedzenia służebność gruntową, która treścią odpowiada służebności przesyłu.

Zasygnalizować także należy, że w myśl najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego, brak jest możliwości zasiedzenia służebności gruntowej, która treścią odpowiada treści służebności przesyłu, w sytuacji, gdy przedsiębiorstwo przesyłowe oraz jego poprzednicy prawni czerpią swoje uprawnienia z decyzji wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, stanowiącej tytuł do ich wykonywania (por. uchwała SN z dnia 6.06.2014 r., III CZP 107/13, niepubl.; uchwała SN z dnia 8.04.2014 r., III CZP 87/13, niepubl.). Zasadnym zdaniem Sądu Okręgowego wydaje się zatem pytanie, czy w analogiczny sposób nie należy traktować sytuacji, w której przedsiębiorca przesyłowy czerpie swoje uprawnienia z zarządzenia o powszechnej elektryfikacji wydanego przez terenowy organ administracji państwowej, także bowiem i w tym przypadku otrzymuje on prawo wstępu na nieruchomości i do budynków, dokonywania tam oględzin i pomiarów oraz wykonywania robót i zakładania urządzeń, jakich wymagać będzie powszechna elektryfikacja, które to prawo niewątpliwie godzi w prawo własności właściciela danej nieruchomości.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał za zasadny wysunięty w treści apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego, tj. art. 172 k.c., art. 176 k.c. w zw. z art. 352 k.c. w zw. z art. 292 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, a w konsekwencji uznanie, że z upływem 20 lat, tj. z dniem 31 grudnia 2007 roku doszło do zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu. Zasadnym okazał się ponadto podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 231-233 k.p.c., poprzez przyjęcie w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, że doszło do ziszczenia się przesłanek przewidzianych w przytoczonych wyżej przepisach prawa materialnego.

Chybionym jest natomiast wywiedziony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania poprzez nierozpoznanie istoty sprawy, przy czym skarżący błędnie oznaczył przepisy, które jego zdaniem naruszył Sąd I instancji. Przepis art. 386 § 4 k.p.c. jest bowiem adresowany do Sądu Odwoławczego, nie zaś Sądu I instancji. Niezależnie jednak od powyższego przeoczenia wskazać należy, że z nierozpoznanie istoty sprawy mamy do czynienia wówczas, gdy Sąd orzekający nie zbadał podstaw merytorycznych dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji nie rozstrzygnął o żądaniu stron (por. postanowienie SN z dnia 25.04. 2014 r., II CZ 117/13, LEX nr 1458823; postanowienie SN z dnia 8.11.2013 r., I CZ 87/13, LEX nr 1415183; Komentarz do art. 386 Kodeksu postępowania cywilnego, T. Wiśniewski i inni, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Artykuły 367-505(37). LEX, 2013), co w rozstrzyganej sprawie nie miało miejsca. Sąd Rejonowy rozpoznał sprawę merytorycznie, w tym ustalił wysokość wynagrodzenia, którego powód mógłby dochodzić od pozwanego z tytułu bezumownego korzystania z części nieruchomości, na przeszkodzie uwzględnienia powództwa stanęły jednak – w ocenie Sądu I instancji – kwestie związane ze ziszczeniem się przesłanek zasiedzenia służebności przez pozwanego oraz dobra wiara posiadacza tej służebności.

W świetle powyższych rozważań uznać należy, że pozwany nie nabył służebności gruntowej, której treść odpowiada treści służebności przesyłu w drodze zasiedzenia, nadto bezumownie korzystał z nieruchomości powoda w złej wierze, wobec czego powodowi, zgodnie z treścią art. 224 § 2 k.c. w zw. z art. 225 k.c., przysługiwało stosowne wynagrodzenie.

Wysokość wynagrodzenia Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o opinie (pisemną i uzupełniające) biegłego z zakresu szacunku nieruchomości, podzielając stanowisko Sądu Rejonowego, który uznał je za konsekwentne, logiczne i wyczerpujące. Opinie te, co istotne, nie były kwestionowane w treści apelacji, zaś skarżący wniósł o zapłatę wynagrodzenia w wysokości ustalonej przez biegłego.

Odnosząc się do złożonych przez skarżącego w toku postępowania apelacyjnego dokumentów, Sąd Okręgowy uznał, iż nie miały one wpływu na rozstrzygnięcie. W tożsamy sposób Sąd Okręgowy ocenił wnioski dowodowe zawarte w treści apelacji, albowiem wydanie orzeczenia reformatoryjnego nastąpiło w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1. w ten sposób, że zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w R. na rzecz A. M. kwotę 1.470 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 1 sentencji orzeczenia). Strona powodowa miała bowiem prawo, oprócz żądania zasądzenia należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c. i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe ogólne. Jako początkową datę naliczania odsetek Sąd Okręgowy przyjął, zgodnie z żądaniem pozwu, dzień 31 sierpnia 2010 roku. Wystosowane przez powoda wezwanie do zapłaty zostało bowiem doręczone pozwanemu w dniu 23 sierpnia 2010 roku, zaś określony w nim termin upływał w dniu 30 sierpnia 2010 roku.

Jednocześnie Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do waloryzacji wynagrodzenia należnego powodowi. Skarżący nie wskazał w treści apelacji w oparciu o jakie przesłanki wywiódł powyższe żądanie, a w okresie po powstaniu

zobowiązania dochodzonego przedmiotowym powództwem nie miała miejsca istotna zmiana siły nabywczej pieniądza, która jest jedną z przesłanek wskazanych przepisem art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c.. Za powyższym nie przemawiał także interes stron oraz zasady współżycia społecznego. W konsekwencji Sąd orzekł jak w punkcie drugim sentencji wyroku, oddalając apelację we wskazanym zakresie.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., mając na względzie wynik postępowania odwoławczego.

Powód wygrał apelację w ok. 80 %, zaś koszty postępowania apelacyjnego to kwota 394 zł, na którą składa się opłata od apelacji w wysokości 94 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego adwokatem w wysokości 300 zł ustalone w oparciu o § 13 ust 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 1985 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości (Dz.U.1985.51.266).